

Po kilku miesiącach Antonio Ruediger wraca na niemieckie boiska. Gracz wypożyczony ze Stuttgartu ma szansę wystąpić w meczu z Bayerem Leverkusen i jest w mediach faworytem do gry u boku Manolasa. Niemiec udzielił wywiadu dla *Sport 1*.

- Czuję się dobrze w Romie i jestem szczęśliwy, szybko uczę się od moich kolegów. Kibice są fenomenalni, to coś szczególnego. Rzym jest wielkim miastem, zawsze jest coś do robienia. Jest Koloseum, Plac Hiszpański, tysiące skuterów i naturalnie piękne włoskie dziewczyny.

Transfer?

- Za każdym razem gdy miałem taką możliwość, byłem na tak dla zmiany. Zawsze zasięgałem informacji u mojego agenta na temat ofert, wiedziałem, że prędzej czy później jedna mnie przekona. Komentowanie plotek to nie mój styl, dlatego byłem cicho do momentu gry wybrałem.

Profesjonalny debiut w 2012 roku z Moenchengladbach, dziś w Serie A.

- Oczywiście jestem zadowolony z tak wielkich postępów. Najpoerw powołanie Lowa do reprezentacji, teraz Roma. Chcę udowodnić, że mogę grać stale na tym poziomie i sprawić, że mój trener będzie miał do mnie zaufanie. Czuję się dobrze i chcę grać, to bardzo proste.

Oczekiwania w zespole Giallorossich?

- Chcę jedynie grać i zdobywać doświadczenie, mierząc się z najlepszymi drużynami w Lidze Mistrzów i Serie A. Interesowały się mną również inne drużyny, ale byłem przekonany co do przejścia do Romy, nie tylko ze względów sportowych, ale też osobistych. Fascynuje mnie bardzo udanie się za granicę, aby się tu osiedlić i nauczyć nowego języka. Muszę się dobrze zaaklimatyzować, jednak mam tylko 22 lata i jeszcze wiele przede mną.

Dwa słowa na temat debiutu w Lidze Mistrzów z Barceloną.

- Daniele De Rossi powiedział mi przed meczem, że nie ma powodów do zmartwień. Chciałem być skoncentrowany i pokazać to, czego uczę się na treningu. Gdy zaczął

się hymn Ligi Mistrzów był to dla mnie szczególny moment. Atmosfera na stadionie była rewelacyjna. Nie boimy się Messiego i spółki.

Autor: abruzzi